Ner 51. ROK 1837. PIĄTEK 3 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Kazimerza Kró.

Imiona sławiańskie.
Jutro Kazimir.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
6	27" 4.''' 793	— 1°. 0	1.''' 73	Zachodni średni	Pochmurno	
2 2	4 914	† 1. 0	1. 66	,, ,,	,,	
10	5 400	— 2. 2	1. 51	,, ,,	,,	

Część Urzędowa.

Nro 1253.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy przystępujący w dniu wczorajszym do licytacyi o kupno 2000 centnarów cynku odbytej, przyjęli między innemi warunek odstąpienia od nabycia tego cynku, po cenie najwyżej przy licytacyi offiarowanej, gdyby kto zadeklarował się dać złoty polski jeden wyżej na każdym centnarze; przeto Wydział postępując w myśl postanowienia Senatu w dniu 1 b. m. do N. 1175 D. G. S. w tym względzie zapadłego, podaje do wiadomości publicznej, iż termin do składania deklaracyj o których mowa, do dni ośmiu od dnia odbycia licytacyi uważając, zakreślonym został. Każdy więc jeszcze mający zamiar wchodzenia o kupno tych dwóch tysięcy centnarów cynku wagi berlińskiej, winien w terminie wyżej oznaczonym, to jest najdalej w dniu 9 b. m. do godziny 12 w południe złożyć deklaracyą, iż przynajmniej złoty jeden więcej, nad zaoffiarowane złotych dwadzieścia pięć groszy jedenaście za centnar zapłacić, w terminie warunkami wskazanym obowięzuje się, i warunki te w zupełności przyjmuje, oraz dołączyć do téjże deklaracyi kwit Kassy Głównej na wniesioną do niej jednę dziesiątą część summy za całe dwa tysiące centnarów cynku, wedle podwyższonej przez siebie ceny obrachunkowej.

Kraków d. 2 marca 1837 r.

Senator prezydujący,
Like.
Nowakowski Sekretarz.

Prawnie zajęte kosztowności, jako to: wazy, dzbanki, półmiski, łyżki, noże, grabki srebrne, szory angielskie srebrem wykładane, dwie par pistoletów tureckich, jedna w kość słoniową złotem wysadzana, druga w srebro oprawne, będą dnia 7 marca r. b. o godzinie 10 z rana w sukiennicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę w monecie kurant sprzedane.

Kraków dnia 27 lutego 1837 r.

(2r.) *Dziarkowski* Kom. Sąd.

Prawnie zajęta stolarszczyzna, i odzież, będą dnia 10 marca 1837 roku o godzinie 10 z rana w sukiennicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 28 lutego 1837.

Dziarkowski Kom. Sąd.

Część Polityczna.

— *Z Paryża* 11 *Lutego.* —

Wspomnieliśmy niedawno, że p. Fonfrède wymierzył teraz w dzienniku *Paix* swe polemiczne pociski przeciwko p. Dupin. W jednym z numerów upłynionego tygodnia, czytamy w rzeczonem piśmie, z powodu okoliczności strażburgskich, między innemi, co następuje: »Wczoraj rozgłaszano na giełdzie bardzo zatrważające wieści o Sztrażburgu. Wieczorny dziennik ministerialny zapewnił, że wieści te są fałszywe; mimo to wszakże niewahano się bynajmniej dawać wiary, że są prawdziwe, co wywarło wpływ bardzo szkodliwy. Jestto rzecz łatwa do wyjaśnienia. Skoro w społeczności dziewiętnastego wieku, przez izby deputowanych (p. Dupin), depce nogami wszelkie zasady towarzyskiego porządku, skoro pochwala to, że pozbawiają obywateli rękojmi niezbędnych przeciwko anarchii wojskowej, łatwo pojąć można, że publiczność jest przygotowana do uwierzenia każdej wieści o wznowieniu występku, któremu chcą nazawsze bezkarność zapewnić. Jeżeli izba prawodawcza przejmie się zasadami pana Dupin, natenczas będzie zewszech stron zasiewać bezrząd i nieład, i wstrząśnie w jego węgielnych zasadach rząd, którego jest w obowiązku wspierać. Pan Dupin jest zaiste bardzo osobliwą istotą, a rozbiór wyskoków jego jeniuszu, nastręcza człowiekowi myślącemu, przedmiot godny uwagi. Zaledwie pojąć można, ile talentu, nauki i loiki używa, aby nadać pozór prawdy błędowi. Lecz gdyby też przypadkowem zdarzeniem jakiem w labiryncie, w którym, przy popieraniu antytowarzyskiego marzenia, rozum się jego błąka, prawda w rzeczywistej postaci swojej pokazała mu się i przejmującym wskroś głosem doń rzekła; »Oto jestem! poznaj mnie przecie, nie depc mnie nogami;« natenczas oburzenie jego nie miałoby miary; miotałby na nią szyderstwa i dwóznaczności; znieważyłby ją, i biada zuchwalcowi, któryby w jéj obronie poważył się stanąć. Stałby się on niewątpliwie celem jego zwrotów i epigramatów; potok dowcipków i ucinków spadłby na niego. Przez grzeczność używam tu wyrazu ucinków. Zresztą upraszam czytelników dziennika *La Paix* o cierpliwość, bo nie jest wcale myślą moją walczyć z panem Dupin bronią podobną. Uważam go ze strony poważnéj. Pan Dupin wywiera od lat wielu zbyt szkodliwy wpływ parlamentyczny, jest zbyt na zawadzie w przywróceniu zdrowych zasad konstytucyjnego tronu, abym w tak ważnym przedmiocie miał się do żartów uciekać. Samemu tylko panu Dupin, służy przywiléj na niewczesne w każdéj porze żarty.«

— *Dnia* 16 *Lutego.* —

Król przyjmował wczoraj przezesów izby deputowanych i parów, tudzież hrabiego Montalivet.

Wczorayszy wieczór u Prezesa Rady Ministrów, pierwszy po wyzdrowieniu jego, był nadzwyczajnie liczny. Uważano na nim wiele dam zagranicznych, a nawet żon legitymistów z przedmieścia St. Germain. — Xiąże Orleans bawił przeszło godzinę i rozmawiał z Panem Salwandy o projekcie do prawa ts. odłączenia sądów wojennych od cywilnych. Xiąże Talleyrand rozmawiał szczególniéj z hrabiami Appony i Pahlen. — Głównym przedmiotem wszystkich rozmów, było uchylenie marszałka Clauzel. Xiąże Talleyrand zdawał się potrwierdzać ten krok rządu.

Zdaje się, że proces Meuniera dopiero w środku przyszłego miesiąca odbywać się zacznie w izbie parów. Powodem tego bydź ma, że Meunier poczynił na nowo zeznania i między innemi oświadczyć miał, że dwaj przyjaciele jego (Laraux i Lacaze téj chwili właśnie zaprowadzeni do więzienia), losowali

z nim o to, którzy z nich zamierzoną zbrodnią wykonać ma.

Prawie wszyscy prefekci departamentów zjeżdżają się do Paryża, jeden za drugim.— Téj chwili jest ich już 25ciu tu obecnych. Mówią o nowych instrukcyach, które minister spraw wewnętrznych ustnie im udzielić ma.

— *Dnia* 17 *Lutego*. —

Dzisiejsze dzienniki zawierają różne szczegóły o nowych odkryciach w sprawie zbrodniarza Meunier. *Gazeta Trybunałów* mówi między innemi: »Zdaje się bydź rzeczą pewną, że Meunier, poczynił nowe zeznania. Uwięziono znowu różne osoby; szczególniej wplątani są szewc imieniem Henry, i stolarz nazwiskiem Serre. Ci dwa losować mieli z Meunierem, kto ma z nich popełnić wiadomą zbrodnię.

Dziennik *Phare de Bajonne* zawiera szumną odezwę Ewansa do swego wojska, w któréj zapowiada bliski upadek sprawy D. Karlosa.—»Wczoraj, (dnia 10 lutego), mówi tenże dziennik, jenerał Ewans mustrował wszystkie wojska znajdujące się na linii, które składają korpus przeszło 15,000 ludzi wynoszący, a którego artyllerya tak ma bydź liczna, iżby dla 50,000 wystarczyła. Wojska te znajdują się w dobrym stanie i są dobrego ducha. (Niektóre dzienniki podają liczbę całéj armii krystynów będących w pogotowiu do uderzenia na karlistów, do 60,000, ludzi; tym sposobem wątpićby już niemożna o pewném zwycięztwie;— co w krótce się pokaże). — Jeżeli przeto karliści, jak twierdzą, mają mocne postanowienie bronić się do ostatniego, to walka pewnie będzie bardzo krwawa. Łatwo sobie wystawić, że i karliści ze swéj strony bezczynnemi nie są. Cztery bataliony Nawarry, zajęły stanowisko na wzgórzu Lecomberry, które znajduje się na pół drogi pomiędzy Pampeluną i Tolozą. Siły karlistów zebrane pod Hernani i w okolicach, mają się składać z 14 batalijonów.«

Na dzisiejszej giełdzie rozeszła się wiadomość, że jedna z dywizyi Ewansa przybyła do Socoa, i miała dostać pozwolenie od jenerała Harispe, przejścia przez territorium francuzkie do Behobii.

— *Dnia* 18 *Lutego*. —

Dziś nadeszła tu następująca depesza telegraficzna z Tulonu, donosząca co następuje: »*Algier* 6 *Lutego*. Magazyn prochowy w Kassaubach w Bona, dnia 30 z. m. wyleciał w powietrze. Mieszkania w warowni zostały zburzone; 108 wojskowych różnego stopnia utracili życie; prócz tego jest 192 skaleczonych. Skład ten, zawierał w sobie 6998 kilogramów prochu i milion ładunków.«

Konstytucyonista utrzymuje, że marszałek Marmont w krótce przybędzie do Paryża, i do wszystkich swoich zaszczytów i godności przywróconym zostanie.

Parish Sun dziennik angielski wychodzący tu od niejakiego czasu donosi, z gazet amerykańskich w nadzwyczajnej drodze otrzymanych po dzień 25 stycznia, o bliskiem wybuchnięciu wojny pomiędzy Ameryką Północną i Mexykiem. Poseł amerykański Pan Ellis opuścił już stolicę tego kraju i w Vera Cruz wsiadł na okręt wojenny »Boston,« który dnia 12 z. m. zawinął do portu Baleza.

Podług najnowszych wiadomości z Madrytu wielu dowodzących jenerałów wzięli dymmissyą dla zupełnego ogołocenia wojska z wszelkich potrzeb.

W krótce ważnych wypadków na granicy hiszpańskiéj spodziewać się potrzeba.

Oddalenie marszałka Clauzel z Algieru, uważają wszyscy za słuszne i sprawiedliwe. Na wczorajszém posiedzeniu, wniesiono do Izby deputowanych petycyą mieszkańców Tramezeny, w któréj użalają się przeciw marszałkowi o różne zdzierstwa i wymuszane podarunki w pieniądzach i kosztownościach dla niego.

— *Dnia* 20 *Lutego*. —

Wiadomość rozgłoszona przez niektóre dzienniki, jakoby rząd francuzki miał zaniechać wyprawy do Konstantyny, okazała się zupełnie fałszywą.

Dzisiejszy *Monitor* donosi, że policya odkryła nową machinę piekielną przez mechanika Champion, mającego znajomość i skryte związki, ze zbrodniarzem Meunier;—uwięziono go natychmiast i różne ważne odkrycia poczyniono. Wszyscy ministrowie zebrali się dziś z tego powodu u króla.

Rząd przez oddalenie marszałka Clauzel, tudzież jenerałów Schram i Voirol, dał dobry przykład karności dla wojska, — przeciw któremu napróżno deklamować będą dzienniki oppozycyi.

— *Z Frankfortu* 11 *Lutego.* —

Dnia 4 b. m. odbyło się znowu pierwsze nadzwyczajne posiedzenie sejmowe związku niemieckiego. Prezydujący w związku poseł austryacki hrabia Münch Bellinghausen, spodziewany z powrotem z Wiednia w tym jeszcze miesiącu.

— *Londyn* 11 *Lutego.* —

Zgodzono się już ostatecznie, że posąg xięcia Wellingtona przez miasto Londyn wzniesiony, będzie stał na placu Mansionhouse, wprost urzędowego mieszkania lorda majora.

Standard donosi: »Znany naczelnik cyganów Andres Bodwel, umarł zeszłego poniedziałku przeżywszy lat 99. Miał osła, bodaj nie tak starego jak był sam, skrzypce, dwie nałożnice, wnuka, oraz 12 dzieci, synów i córek. Cała plemie cygańskie, znajdowało się na pogrzebie zwłok jego w Łancham. *Sit illi terra levis.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 2 *do dnia* 3 *Marca.*

Drohojewski Emanuel, Huszkowski Wojciech, Zdanowski Wojciech, Komar Józef, Zawodniak Izabella, z Polski; Zarzycki Jan, Mikesz, Koldrasinski Wojciech z Galicyi; Poths Chrystyan, z Wiednia; Wagner Karol, Jellinghaus Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Mężnicki Leopold, Wężyk Wojciech, Scheppe Otto, Lekczyńska Justyna, do Polski; Baltzer Jan, Zarzycki Jan, Bogusz Wiktor, Klobukowski Teodor, Gumiński Ignacy, Wenda Alexander, do Galicyi; Rohr Karol, do Pruss.

Doniesienia.

C. A. DUCKART I KOMPANIJA
trudniąca się
SPEDYCYĄ I KOMMISSEM PRODUKTÓW
w Wrocławiu
w rynku miasta Nr. 40 na pierwszém piętrze. Poleca się szanownym interessantom zaręczając za akuratną, rzetelną i spieszną usługę.



HANDLUJĄCY OGRODNIK

ZIEGLER

Z TÜBINGEN.

Przejeżdżając, poleca się z wyborem drzew owocowych, ma on na zbycie przednie Jabłonki, Gruszki Wiśnie, Śliwki, Ringloty, Brzoskwinie i Morele, tak w wysokich drzewach jako i w szpalerach — przedaje oraz Winorośle w najlepszych gatunkach, krzaki Porzyczkowe, Agrestowe i Malinowe; krzewiny Różane, ogrodowe i miesięczne; posiada sto gatunków roślin gwoździkowych —najpiękniejsze Auryklе, Cebule kwiatowe świeże, najlepsze nasiona kwiatowe ogrodowe. — Zapewnia przytém iż wszystko po cenie najumiarkowańszéj odstąpi. — Mieszka na Stradomiu pod Wołem Nro. 16 (3r.)

Dobra Płaza z przyległościami w Okręgu M. Krakowa położone, są z wolnéj ręki do sprzedania lub wydzierżawienia, życzący sobie bliższą powziąść o stanie tych dóbr wiadomość raczą się zgłosić do kancellaryi Notaryusza Korytowskiego w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 651. (1r.)

Wieś Bodzanów w cyr. Bochyńskim za Wieliczką bez ciężarów żadnych, z wolnéj ręki do sprzedania w każdym czasie, wraz z Inwentarzem; lub w sześcioletnią dzierżawę jest do wypuszczenia. (3r.)

W składzie przy domie N. 239 na przewozie pod Zamkiem Krakowskim jest kilkaset korcy węgla zwanego laryszowskiém i brzęczkowskiém, którego każdego czasu na korce i ćwierci za pomierną cenę nabyć można.